

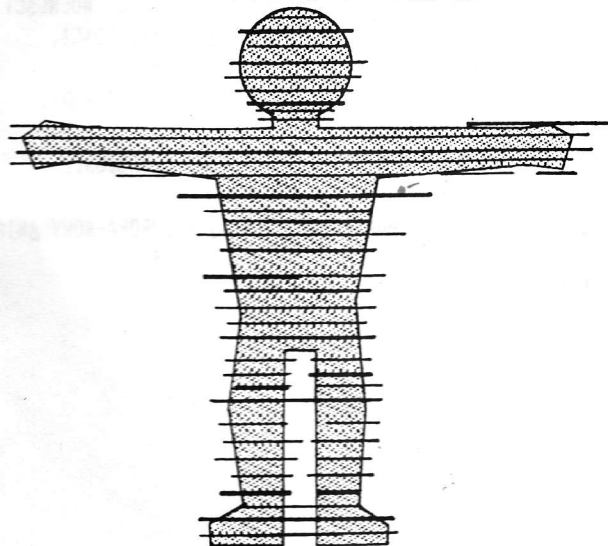
14

NR CZTERNASTY

SZTUKA

OSOBOWA

PISMO PROGRAMOWE Instytutu Sztuki Osobowej



4 Rmk {malarstwo} - INRI

6 Słowa Ewangelii - Mt 5,41

7 PROGRAM

PROGRAM

PROGRAM

8 Henryk Wolniak {poezja} - TRYPTYK JESIENNY O WOLNI-
ZMIE CZYLI O WOLNOŚCI
WIELKOŚCI WIECZNOŚCI,
PROBA KRZYŻA,
CZAS ZAWROTNY DO PANA.

14 Piotr Hibner - NOTATKA O WŁADYSŁAWIE HASIORZE

16 Ryszard Marek Kędzierski {esej} - EUROPA-NOWY ŚWIAT
cd.

29 NOTA AUTORSKA

SZTUKA

OSOBOWA

PROGRAMOWE PISMO

GEST - LITERACKA SZTUKA ZNAKU - ESEJ

WROCŁAW - 1993 ROK III

± MIESIĘCZNIK

Institut Sztuki Osobowej

[illegible]

Rak

Ref:

Mt 5, 41

Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św.		41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,		Ewangelia św. Mat	sza 5,41
Ewange św. Mateusza	5,	41	wangelia św at usza	5,41
Ewang ia św. Mateusza	5,	41	Ew ngelia w. Ma eusza	5,41
Ewa ia św. Mateusza	5,	41	Ewan li św. ateusza	5,41
Ew elia Mateusza	5,	41	Ewange a św. Mateusza	5,41
Ewa ia św. Mateusza	5,	41	Ewan li św. Mateusza	5,41
Ewang ia św. Mateusza	5,	41	Ew ngelia w Mateusza	5,41
Ewange św. Mateusza	5,	41	Ew ngelia ś . ateusza	5,41
Ewangelia ateusza	5,	41	wangelia św. eusza	5,41
Ewangelia św.			Ewangelia św. Mat usza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41
Ewangelia św. Mateusza	5,	41	Ewangelia św. Mateusza	5,41

TRYPTYK JESIENNY O WOLNIZMIE CZYLI O WOLNOŚCI WIELKOŚCI WIECZNOŚCI

I

Za nic parki złoca stopy
jesienia
nie podglądać nieba
nie wierzyć w gwiazdy
i księżyc parodię świata
Jesienią parkować na szczytach
szczycić się potem poetów
nocą listopadową wyciem pokoleń

Jesienią jesieni się Bóg

zachęca do bieli

świadczy usługi na każdym kroku

Jesienią ziszczy się wiersz

nie z tego świata

lecz parku snu

do którego dają wielbiciela

wszystkich pór człowieka

pora wolności jak liść akantu we mgle

pora wielkości jak porzucony

przez kości szkielet
pora wieczności jak pościółki
stos snów
Noc listopadowa śni o białych
jak anioł syberiańskich

II

Patronka nasza wielkość
uścisnęła od muru
gdy żołnierze już pociągali
za język spustowy

Patronka nasza wieczność
postawiła krzyż
gdyśmy jeszcze dyszeli
i wielbili niebo

Patronka nasza wolność
wyciąga z grobu
gdy już chwytałyśmy
za pięty Boga

III

Z kosmosu trawy wyczesują zieleń
 pleśń z chleba by nie paść przed czasem
 Z kosmosu kobiet ocalam cał po cał
 pocałunek po pocałunku dreszcz po dreszczu
 CISZE

której dzisiaj brakuje nawet na najwyższych szczytach
 ludzkiej pokory ludzkiej kory mózgowej
 przeniesionej z parku słońca do parku snu
 z parku ognia do parku popiołu

PRÓBA KRZYŻA

Próbowałem szczęścia otwierając skrzydła
 książek o urodzie kobiet
 i kobiet o urodzie poematów
 codziennie depcząc najpiękniejszą księgę świata
 po której stąpił Chrystus
 Patrzyłem na wspaniałe rozwinięte drzewa
 które ścięte i poddane artystycznej obróbce
 stają się krzyżami

Próbowałem szczęścia układając wiersze w stopy
 i zapalając je iskrą wykrzesaną z serca
 bijącego o żebra

Próbowałem zaszczepić się w różne miejsca na ziemi
 od urodzenia w domu niewoli
 do pogodzenia w Domu Bożym

Wciśnięty teraz w najciemniejszy kąt kościoła
 ja żebrak próbuję zaszczepienia w Słowie Bożym
 bez którego wszystko obraca się w niwecz
 i nic nie daje pogodzenia z wiecznością
 uwięzione na wieki bez celu

Leżę krzyżem - ja więzień Boga
 podejrzany o wyżebranie łaski
 na jasnowidzenie drzewa

CZAS ZAWROTNY DO PANA

Jest czas niewypał i czas rozrywania myśli

Jest czas pępowiny i czas czaszki

Jest czas niewypalony i czas spopielony

Jest czas na nic

i brak czasu na wszystko

Jest nitka czasu

do wiązania końca z końcem

w gardłowych systemach

Jest czas wolności

i wolność od czasu

- czas zawrotny do Pana

Jest czas ptak

czas gniazdo

i czas porwy orła

na sztandarach

Jest prawie dobrze

gdyby jednocześnie nie było

tak bardzo źle

Jest prawie wymienienie

gdyby nie wymiewano nas

każdego dnia

w środkach masowego kłamstwa

Jest czas pokornej modlitwy

i czas brawurowej odwagi

w wieloczasie niewypałów

kokietowanie tłumu gazem

pałką i wodną armatką

Jest czas wieczności

i wieczność w czasie

Panie dodaj sił

do zmartwychwstania z czasu

pogardzanego

z czasu skazanego na dobijanie ducha

kiedy kołaczą do naszej klatki

a z nieba zlatuje synogarlica

śmigła jak święty Duch

Jest czas zaduszany i czas ducha

drgnienia wolności w komorach serca

wieczny chrzest w blaskach wiary

w codziennym krzyżu narodu

zmartwychwstałego do wielkości

Henryk Wołniak

NOTATKA O ARTYSTYCIE NIEZWYKŁYM - WŁADYSŁAWIE HASIORZE

Władysław Hasior, artysta rzeźbiarz jest autorem od 1957 r. licznych wystaw, m.in. prezentowanych w takich miastach jak: Sztokholm, Oslo, Paryż, Bruksela, Kopenhaga, Helsinki, Wenecja, Nowy Jork, Sao Paulo, Montevideo, Goteborg, Malmo, Wiedeń, Londyn i Coventry. I ostatnio w Jastrzębiu Zdroju. Kolekcje prac Artysty znajdują się: w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu, Bydgoszczy, Lublinie, Nowym Sączu oraz w Galerii Władysława Hasiora (Oddział Muzeum Tatrzańskiego-Zakopane) i w Rzymie, Mediolanie, Edynburgu, Bochum, Duisburgu, Amsterdamie oraz w Muzeum Puszkina w Moskwie.

W 1993 r. wydawnictwo BGW wylansuje album - "Władysław Hasior".

W.H. tworzy struktury o metaforycznej wymowie z różnorodnych materiałów, z gotowych przedmiotów i ich części. A także tworzy niekonwencjonalne koncepcje, które niosą relacje artystyczne i socjologiczne - wobec uczestnictwa w nich 11.000 ludzi!

Słowa Artysty o sztuce: "Działalność artystyczna uważam za prowokację: intelektualną, twórczą (...) Moja plastyka

jest propozycją alternatywną. Nie musi się widzowi podobać. Traktuję ją jako służbę społeczną, a satysfakcję czerpię z polemik, żarliwych dyskusji jakie wywołuje".

"Sztuka jest zewnętrznym dowodem istnienia wyobraźni autora. Wypowiadając się na tematy sztuki zawsze posługuję się słowami: <<wydaje mi się >>, <<prawdopodobnie >>, bo nieuczciwie jest stawiać wszystko <<na pewno >>, bo to jest nonszalancja i brak tolerancji".

"Uczciwy artysta powinien projektując pomnik - zrezygnować ze skrajności swych poglądów na rzeźbę, aby nie stracić kontaktu ze społeczeństwem, któremu pomników ma służyć. Jest to sprawa trudna, bo nie wiadomo, jaki procent ustępstw jest dopuszczalny, skoro wybór najłatwiejszy, absolutnej komunikatywności wobec masowego odbiorcy może stanowić krzywdę dla sztuki rzeźbiarskiej jako takiej (...)"

M. Rostworowski o Artysty W.H.:

"Hasior to krewny późnośredniowiecznych plastyków-poetów, ewokujących piękny i potworny świat łączący rzeczywistość z metaforą i zaświatem, mający oczarować człowieka znękanego rzeczywistością i tęskniącego za jej przekroczeniem (...)"

Opracował Piotr Hibner

Redakcja przeprasza za dokonanie niewielkich skrótów.

EUROPA - NOWY ŚWIAT c.d.

...

Rozbieżności XVII w. stają się najbardziej kontrastowe pomiędzy wiedzą przeszłości, a nowożytnymi koncepcjami nauki, najbardziej w dziedzinie fizyki, astronomii, i jeszcze filozofii. To Galileusz i "Principia" Newtona. Kartezjusz i Voltaire, Hume. Prądy te, aczkolwiek dotyczące czystej nauki, kontrastują z tradycją Kościoła rzymskokatolickiego, a także literacką kulturą dworską. Spory nie kończą się już robieniem stosów, napotykają jednak na potępienie, a ogół intelektualnego społeczeństwa domaga się czytelności nauki. - W efekcie "świadomość wieku" ma orientację kosmopolityczną, która w oświeceniu nabiera cech mody. Natomiast prawo międzynarodowe zaczyna zwięźlej regulować stosunki między państwami. Jest oparte na prawie naturalnym. Reguluje materialne potrzeby kultury. Tworzą one odrębną przestrzeń. Związane z postępującym rozwojem techniki, sprzyja rozwojowi manufaktur, budowie dróg, reguluje rzeki^{1.2}.

Europa Napoleona staje wobec koszmaru walki o jedność, rozumiana w linii postępu hasła wolności, równości i braterstwa. Cesarstwo Napoleona miało przywrócić siłę państwa francuskiego i wolność, ale narzucić jednocześnie zależność innym narodom. Na wzór wielkości Karola Wielkiego. Ale w

rzeczywistości mocarstwo stanowiło jedynie namiastkę kultury średniowiecznych Chrześcijan.

System militarny Napoleona, czasowo bardzo skuteczny, ściśle związany z instytucjami kultury i nauki zmierzał ideowo do jednolitej struktury rządzenia, wspólnych praw, systemu miar i wag, ze wspólną europejską armią, policją, i... nawet cenzurą. Europejski marsz wojsk napoleońskich zmiotł z powierzchni ziemi wiele setek tysięcy wrogów i sprzymierzeńców. I i II wojna światowa miały ze zdwojoną siłą, każda we własnym kontekście powodów, zawtórować i makabrycznie zwiększyć ilość ofiar.

Europa oświecenia nie ma świadomości własnych granic. Jest tam gdzie są ludzie. W Ameryce środkowej i Południowej, Afryce, Indii i Chinach. Wraz z ustanowieniem niepodległości Stanów Zjednoczonych, rosła autonomia Ameryki łacińskiej, także Kanady i Australii. Europa musi zadowolić się coraz bardziej sobą. Systemy państw w pewnym sensie się odgradzają, ale wiele kolonii łącznie z Indiami i Afryką, Oceanią pozostaje w gestii Anglii i Niemców, także Francji, Portugalii...

Europa przełomu XVIII i XIX wieku po kosmopolitycznym wynarodowieniu, w jakiejś mierze powraca do rodzimej kultury. Na wzór "Monumenta Germaniae Historica" sięga po kulturę ludyczną i religijną. Ale bardzo zróżnicowana, zamyka się w narodowych tradycjach. Nie osiąga dawnej

kruchej jedności kultury chrześcijańskiej. Wiedza, powstawanie Systemów biurokratyczno-militarnych staje się warunkiem państwowości i jego siły. Tam gdzie System fizyczno-mentalny nie jest rozbudowany, kraje te padają łupem sąsiadów, tracą niepodległość, ziemię.

Państwo europejskie XIX wieku jest wspólnotą historii i kultury, także ich rozbieżności. Szczególnie w reformacji, wielce zróżnicowanej językowo i religijnie. Chociaż decydenckie warstwy społeczne, szlachta; poddawane naciskom obcych mocarstw ulegają na przykładzie Czech lub Polski germanizacji, bądź rusyfikacji.

I tak problem bytu państwa rozstrzyga się w dwóch skrajnych możliwościach. W układzie horyzontalnej niezależności lub odwrotnie, zależności od drugiego państwa. I w wymiarze wertykalnym - każdy naród coraz bardziej intensywnie podlega wewnętrznym innowacjom ekonomicznym i technicznym. Powstający przemysł przenosi ciężar ciężkości ze wsi do miast. Powstaje coraz bardziej palący problem industrializacji. Określa się podział społeczeństwa na masy i mieszczaństwo i inteligencję. Dochodzi w końcu do ruchów rewolucyjnych, szczególnie w Niemczech i Rosji, co doprowadziło ostatecznie do powstania komunistycznego państwa - Związku Radzieckiego. Efekty ogólnoeuropejskich żądań robotników przynoszą już w końcu XIX wieku powszechne prawo wyborcze, legalizację związków zawodowych, powszechne nauczanie. Sprzyja to no-

wej integracji poszczególnych krajów.

Kościół katolicki szczęśliwie nawet od strony instytucjonalnej pozostaje niewzruszony, ale musi nadrobić braki. Spełnia takie zadanie już bardzo oczekiwana przypomniana tomistyczna droga doskonałości w tle encykliki: "Rerum Novarum" Leona XIII, z 1891 roku. Tyczy ona jak mówi dalszy tytuł - "kwestii społecznej". Potem są podawane następne: Jana XXIII - "O współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej" - "Mater et Magistra", i "Pacem in Terris" - encyklika podająca i omawiająca prawdziwy porządek między ludźmi i prawa człowieka. Także do skutku doszła radykalna reforma samego Kościoła, przeprowadzona przez Sobór Watykański II (1965). Ogłoszona zostaje w 1981. encyklika ogólnospołeczna Jana Pawła II "Laborem exercens" i bardziej wewnętrznie kościelna "Redemptor hominis". W ten sposób można stwierdzić - Kościół hierarchiczny odzyskał świadomość potrzeb, wytyczył prawdziwy także racjonalny kierunek chrześcijańskiej drogi, światowej cywilizacji.

Radykalna zmiana w układzie sił obu dominujących dotychczas supermocarstw, Rozpad Bloku Wschodniego i Związku Radzieckiego z końcem lat osiemdziesiątych naszego stulecia. - Zwycięstwo Stanów Zjednoczonych jako jednostkowego sukcesora globalnego systemu strategicznego Zachodu, jest bezsporne. System U.S.A. odąd sprzega fizyczno-men-

talnie parametry społeczne, umysły ludzi, fizykalność rzeczy. W skalowanej ogromnym postępem technice zbrojeniowej, oddzielonej od cywilnego świata często aktualnie jeszcze zamkniętą wiedzą, uczeni militarni dysponują wiedzą nieznana cywilnym uczelniom. Władają w nieznany dotąd sposób materią, z kosmicznym układem maszyn-ludzi, ludzi i maszyn; z funkcjonującym realnie bio-komputerem cybernetyczno-mentalnym. A więc sprzężenia komputera-maszyny i mózgu, w konsekwencji ciała człowieka. Wszystkich ludzi. W obu Amerykach, Europie, Afryce, Azji...

System U.S.A. dotąd, do końca roku 1992. nie przyznaje się do tego, choć zasięg ingerencji i niebezpieczeństwa, istniejącego już w dobie zimnej wojny, przekracza dotychczasowe wyobrażenia.

Ale wyścig zbrojeń i nauki doprowadził do takich konstrukcji. Temat pozostaje w cieniu cenzury. W ciągłej złej tajemnicy, tutaj bez podstaw. Albowiem układ bio-cybernetyczno-mentalny jest układem pomiędzy konstruktorami a maszyną, a nie ludźmi, traktowanymi jako przedmioty i masa, którzy w takiej sytuacji są materialnie całkowicie zależni, a niektóre osoby, czy "liczby" ludzi mogą być i są bio-energetycznie wyjątkowo intensywnie już eksploatowane. Co jest bezprawiem i skrajnym zniewoleniem Natury i Wolności Człowieka. Skoro tak, "ktoś" odpowiedzialny winien wyjaśnić powód i czas takiego oddziaływania. Istnienie ukrytego zła, każdego zła otwiera w sumieniu i winno zapewne usuwać na zewnątrz każdego człowieka, wszystkie uprzedzenia i zastrzeżenia.

Chyba dzisiejszy Europejczyk, nie przegapi pytań czasu?... Aktualnie dochodzą działania, które łączą prace militarne nad dążeniem do pełnej transformacji dostępnego świata, gdzie może dojść, dochodzi już do znikania ludzi w czasoprzestrzeni i innych zjawisk, na tle eksploatacji i wywiązywania siły z SEM. Całkowita swawola militarna zagraża fizycznie rdzeniowi wolitywnemu "ja", gdzie tylko skrajna niezgoda potrafi zachować życie osoby w wyborze... DOBRA, a nie obrzucanych złych skojarzeń, sugestii, erotycznych i "genitalnych" wyobrażeń systemu. Tym bardziej, że występują one, intensywnie narzucane psychice w sposób intersubiektywny, w miejscach świętych - kościołach; ohydząc liturgię obrzędu.

Czyżby jedynie Chrześcijanowi pozostała i tak skrajnie "wymieniana" wewnętrzna wolność woli, refleksyjna myśl? "wobec Bożej wolności jestem przez to z nią wolny"? Ale takiej woli nie można wymienić!

W przypadku, który może niedługo porazi każdego z nas, myślenie, funkcjonowanie psychiki zaznacza się zawieszeniem biokomputera - stanem uszkodzenia naturalnej pamięci, co świadomość czasu rzeczywistego i jakby historycznego, czyni ułomną. Czyżby wobec języka wypaczeń napisano już wszystko? Czyżby po holokauście Żydów zaczął się ponownie holokaust Chrześcijan, czy ludzi niesemickiego pochodzenia? Rzecz niesłychana i nie nowa, ale to przecież za słowem "system" kryją się odpowiedni,

odpowiadający ludzie. A są to jak wielu wie, ale w zastraszaniu nie wypowiada, tzw. Żydzi u władzy w Systemie, ponieważ posiadają najbardziej radykalne i bezwzględne podejście do posiadania władzy. Prócz Niemców, Anglików, Amerykanów...

Stąd na marginesie pojawia się dylemat skończoności pewnej wiedzy klasycznej dotychczas zapisanej, przed epoką komputera bio-cybernetyczno-mentalnego.

System amerykański odpowiada jednoznacznie za sterowanie całością wydarzeń ogólnie światowej polityki i głoszonej wolności. Stąd odpowiedzialność za stosowanie, chyba najgroźniejszej dotąd techniki, chociaż fizycznie znanej od wieków, stawia konieczność zagadnienia na stosownym do stosowności poziomie rozmów.

Na linii znanych historycznych konfliktów istnienie innych silnych i słabych państw może być wykorzystane w efekcie buntu, do tworzenia tradycyjnych konfliktów, nawet wojennej agresji. Czy wojna w Jugosławii, choć skierowana do wewnątrz, nie może być początkiem takiej odpowiedzi? Czy jest "tylko" bio-cybernetyczna wykładnią ludzkich narodowościowych roszczeń? Czy obozy koncentracyjne Jugosławii nie mogą być mentalnie powielane w formie jednostkowych więźniów, pozbawianych naturalnej gwarancji bezpieczeństwa bytowego? A poddawanych coraz bardziej intensywnej hybrydyzacji - zabieraniu własnego "ja", a w miejsce "jego świątyni" transformowanie "ja" ze skrajnym

egocentryzmem obecności osób ze sfer systemu. Jest to coś w rodzaju wymiany władz psychicznych, ale i także plazmy ciała.

Ale czy Europa powinna się lękać i klasycznie zbroić? Każdemu państwu potrzebna jest dobra idea. Idea zbawcza, a nie wyrafinowanego handlu, zbrojeń, gdzie nie trzeba udawać: po pierwsze, że jest to każdemu potrzebne. Po drugie - kraje historycznie słabsze, jak Polska, czyżby miałyby udawadniać że w ten sposób są bardziej dorosłe? W czym? W wyzbyciu się wstydu w handlu bronią?

Wydaje się - potrzebna nam jest jedynie straż naszych granic. Zyskowna jest obrona tożsamości kraju. A skoro aspekt totalitarny jest ciągle sprawą czynną, potrzebna jest na zewnątrz nawet pojedyncza kontrola wobec szafującego całością nazwanego tu Systemu Energii Mentalnej (SEM), którą szafuje każdy "mocny" kraj, ale jedynie Stany Zjednoczone są władne i nią sterują. Toteż KTOś w tamtym kraju za to jednostkowo odpowiada (!!). A jeśli tak, to naprawdę kto?!

Jak każdy system, System U.S.A. musi się oprzeć na jakiejś idei. On zapewne ją posiada. Ale jest ona wymiarem bezwzględnej totalności, więc totalitaryzmem, ponieważ mniej wybiera aniżeli zabiera. Oto pole walki, by rzeczywisty Intruz został rzeczywistym Partnerem. Spełnienie wymogu jest tym czym wartość Europy - utrzymaniem równowagi moralnej. I wartości lepszego kierunku rozwoju

społeczeństw ku deklarowanej przez obie strony demokracji. Fakt, że mogą pisać na ten temat świadczy być może o dobrej pogodzie, bądź oznakach niepewności Systemu, czy też potrzebie określonego "typu" dla wiedzy i panowania bio-cybernetycznego komputera. Zastosowano tutaj zasadę myślenia polegającą na wyprzedzaniu toku myśli tak aby myśl jeszcze raz wyprzedzić. Ale jest to zabieg "nadczynnościowy" i nie wszystkim potrzebny. Tym bardziej, że narzucany przez biomentalny komputer, który rezerwuje sobie także czas uprzedni.

Ale pytania, świadczą o niemocy mass-mediów. Ich zastraszaniu. Nieustawowej złej cenzurze. A przecież wierzyliśmy w pojęcie tak wielce reklamowanej amerykańskiej wolności, na której braku i miary punktu odniesienia, tak bardzo ci którzy pochodzą z byłego Bloku Wschodniego, w ziemskim wymiarze, opieraliśmy się i ufali. Ba, nadal z wyrozumiałością jej szukamy, ale...

Fakt zależności Europy, innych "kontynentów" od Amerykanów stawia kategorię pytań na linii - jaka zależność? Czy rzeczywiście totalitarna? W polu relacji znajduje się bowiem stała wykładnia wartości kulturowych, i głębszych wartości osobowych człowieka, która jest właściwością także pewnej zasady równowagi, dynamiki zła i dobra, rozciągłej w historii choć otycznie niemierzalnej ale...? Zależność jest wielkością rozciągłą na materialną stronę kultury, podstawę bytu. W niej się jakoby ujawnia. Bazuje na jednostce monetarnej, techno-

logii, chlebie i mentalnej sile strategicznej. Skoro SEM Amerykanów nie daje możliwym poniekąd konkurentom szans, gdyż teoretyczna i tylko teoretyczna samoprogramowalność, wyzwalając chęci, pożera strategię innych, w monologu bezdusznej maszyny i podłączonych ludzi. Toteż zewnętrzna relacja, nie tylko polityczna, jest warunkowana dziwnym stanem zawieszenia. Ponieważ rozmowy o współzależności muszą u podstaw mieć oficjalną, jawną informację o stanie rzeczy. Być może jest to ewolucyjnie niejako, i powierzchownie sądząc, najbardziej "rzetelne" rozwiązanie dla ludzkości.

W prasie amerykańskiej wyraża się pogląd, że najważniejszym dla Stanów Zjednoczonych zagadnieniem będzie wykształcenie realistycznego poczucia możliwości i ograniczenie własnej potęgi. "Ponieważ zapewne głównym źródłem siły we współczesnych stosunkach międzynarodowych jest umiejętność przekonywania innych krajów, aby uznały nasze interesy za swoje własne",²³ - Inwazja kogokolwiek w celu ekspansji gospodarczej jest zbyt kosztowna i niebezpieczna. Jak i co ważne, manipulowanie współzależnością. Współzależność gospodarcza natomiast przynosi zwykle korzyść obu stronom, o ile obie strony dotrzymają zobowiązań. Nie oznacza harmonii, ale wzajemną zależność, która często bywa nieznaczona. Według amerykańskiego specjalisty Josepha S. Nye'a (ad.23) także zaistniało nowe pojęcie bezpieczeństwa: W istocie rzeczy bezpieczeństwo jest celem negatywnym, polegającym

na braku zagrożenia dla istnienia państwa i państw. Przy czym większość narodów pojmując swoje bezpieczeństwo jako coś więcej niż przetrwanie. W rzeczywistości polityka narodowego bezpieczeństwa wg. amerykańskiego punktu widzenia, w większości krajów dzisiejszego świata ma zapewnić dobrobyt materialny, autonomię grup i status polityczny, a nie tylko fizyczne przetrwanie w granicach państwowych. I dalej - w tradycyjnym pojęciu siła militarna jest głównym instrumentem panowania, ale są inne środki, takie jak: komunikowanie się oraz możliwości organizacyjne i instytucjonalne. Wspólne korzyści gospodarcze i w dziedzinie ekologii. A więc wszystko podąża w niby pomyślnym kierunku, tylko nie zapominajmy o tych samych kierunkach obu stron...Ponieważ taka jest ambicja i norma samostanowienia każdego z państw. A także o kierunku Praw Człowieka.

W sumie sama europejskość jest pojęciem pewnego systemu znaków kulturowych, zapisem wspólnych wartości dziejowych, poprzez który wyraża swoją własność. Dziś jest współudziałem więzi Europy i U.S.A. Aktualnie bardzo jak się okazuje współzależnej...

Skoro w tym aspekt pozytywny totalności jako takiej jest aktualną społeczno-cywilizacyjną jakością i przejawia się w sprawdzonym i sprawdzanym demokratycznym układzie, myśl europejska zwykła się odwoływać do tych zasad, a dobra wola do społecznej troski Kościoła.

Papież Jan Paweł II pisze encyklikę "Contesimus annus" (1 maja 1991). Podtrzymuje aktualne stanowisko Kościoła, ocenia nowość globalnego kapitalistycznego i kapitalizującego się świata wobec wad każdego systemu, w kontekście przestrzeni mistyczno-racjonalnej, w kontekście Kościoła. Wierny, obiektywny człowiek aby nie zaprzepaścić ludzkości, co zawsze było możliwe, winien miarą doświadczeń Kościoła utrzymać kierunek - "Ku <<rzeczom nowym>>". Ojciec święty daje wyraz radości i optymizmu, nadziei na przewagę czynów pozytywnych. Wskazuje drogę tworzenia i utrzymania wartości prawdziwych "metodą dialogu i solidarności, a nie walką czy wojną zmierzającą do zniszczenia przeciwnika".

Różnica środków do celu, pomiędzy dążeniem Kościoła a polityki wciąż pozostaje pewna. Różnica czasu trwania Kościoła a koncepcji świeckich wykazuje utopijność tych drugich, a nie idei Królestwa Bożego.

Zatem supozycja EUROPA-NOWY ŚWIAT tkwi w europejskości, a prawdziwa wartość w jej korzeniu - Dobrej Nowinie.

PRZYPISY

1. Władysław Tatarkiewicz - HISTORIA FILOZOFII, PWN 1988, t.1, s.15-16.
2. tamże t.1, s.19.
3. Krzysztof Pomian - EUROPA I JEJ NARODY, w "Europa i co

- z tego wynika", Res Publica w-wa 1990., s.93.
4. Christopher Dawson - FORMOWANIE SIĘ CHRZEŚCIJANSTWA - PAX 1987., s.92.
 5. tamże s.92,93.
 6. tamże s.93.
 7. tamże s.94.
 8. Kardynał Franz König - DUCHOWE PODSTAWY EUROPY, w "Europa i co z tego wynika". Res Publica, W-wa 1990., s.12.
 9. Berthold Altaner, Alfred Stuiber - PATROLOGIA, PAX 1990 cz.II, s.359-394.
 10. Piotr Skubiszewski - KOŚCIÓŁ I KLASZTOR BENEDYKTYNÓW W ŚREDNIOWIECZU, Znak nr 318/1990, s.1619.
 11. Kardynał Józef Ratzinger - PROWADZIĆ DIALOG ZE WSZYSTKIMI, Znaki Czasu nr 26/92, s.55.
 12. Christopher Dawson - FORMOWANIE SIĘ CHRZEŚCIJANSTWA, PAX 1987, s.145.
 13. Krzysztof Pomian - EUROPA I JEJ NARODY, w "Europa i co z tego wynika", Res Publica, s.97.
 14. Erazm z Rotterdamu - TRZY ROZPRAWY - PAX 1990, s.14.
 15. Jean Delumeau - REFORMY CHRZEŚCIJANSTWA W XVI I XVII W. tom 1, s.33.
 16. Walter Ullmann - ŚREDNIOWIECZNE KORZENIE RENESANSOWEGO HUMANIZMU, Wyd. Łódzkie 1985, s.252.
 17. Elżbieta Sarnowska-Temeriusz - POETYKA OKRESU RENESANSU, Ossolineum W-w 1982, s.LXVI.
 - 17a. Walter Ullmann - jak wyżej, s.282.

18. Jan Tyrawa - NAUKA WOJCIECHA NOWOPOLCZYKA (1508-1559) O EUCHARYSTII, W-w 1987, s.1.
19. Krzysztof Pomian - jak wyżej, s.110.
20. tamże, s.117.
21. tamże, s.124-5.
22. patrz, zbiór encyklik - ZNAK nr 332-334, 1982.
23. Joseph S.Nye - TRANSFORMACJA POTĘGI W ŚWIECIE, w "Ameryka", lato 1991, s. 2-7.
24. Bohdan Cywiński - KTO JEST EUROPEJCZYKIEM?, Tyg.Powszechny nr 49/91, s.1.
25. Ks. Józef Majka - CENTESIMUS ANNUS, komentarz. W-w 1991, s.125.

Sprostowania:

W nr 12, s.20, 6 w. od góry, wystąpiła niejasność. Toteż zdanie tam, winno brzmieć: System świecki(a nie Kościół) przez 500 lat będzie stopniowo rozpadał się; tamże, s.21, 8 wers od dołu - jest: Z ascetycznych judaistycznych korzeni powstaje sztuka chrześcijańska, architektura kościołów. Winno być: Z ascetycznych korzeni judaistycznych, rzymskiego antyku i wielu tradycji lokalnych powstaje sztuka chrześcijańska (-Elżbieta Jastrzębowska "SZTUKA Wczesnochrześcijańska, Wyd. Artyst.i Filmowe 1988.).

W nr 13 na s.31 wynikła błędna cyfra numeracji przypisu. Zamiast 10 winno być 13, 11 należy pominąć, zamiast 12 winno być 14, 17 - proszę pominąć.

Henryk Wolniak

(1939) Wrocławianin. Publikowane utwory pochodzą z autorskiego tomu - GWIAZDOZBIOR WOLNOŚCI; wydany w 1992.

Na wstępie Autor pisze: "Każdy prawdziwy patriota mógłby powtórzyć za C.K. Norwidem: <<Nie znałem Polaka, który by więcej ode mnie kochał wolność">>. Gorące umiłowanie wolności należy - od wieków - do kanonu polskości. Zabrać człowiekowi wolność to jakby wydrzeć mu duszę. Walka toczy się więc jednocześnie o imponderabilia wieczności. prznikanie wolności i wieczności - chrześcijańska zasada wielkości - jest światłem dla wszelkiego godnego działania, również dla mojej poetyckiej twórczości..."

Piotr Hibner

(1957) Mieszka i pracuje w Jastrzębiu Zdroju. W przygotowaniu do druku esej pt. "Tolerancja - perspektywa humanistyczna".

Ryszard Marek Kędzierski

(1957) Nie, nie będziemy zmieniać formatu. Przepraszam, ale okazuje się to niepotrzebne. I w ogóle jest coraz bardziej typowo. W procesie doświadczania racji intelektu, w wymiarze praktycznym. Zamierzenie i mentalnie wymuszany kalejdoskop rozwiązań - nie chcą się zrozumieć...

Ale wydawanie pisma jest czynione, pomimo poważnych trudności rozstania się z "RUCHem". Naliczono bowiem zdwojoną ilość strat, a to w naszej historii nie nowa sprawa. Koniec eseju, uff... A dział Almanach oczekuje odpowiedzi(?).

(c) Wszelkie prawa zastrzega: Sztuka Osobowa
Autorzy numeru czternastego: Henryk Wolniak

Piotr Hibner

Ryszard Marek Kędzierski

ADRES REDAKCJI:

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

Korekta: Henryk Wolniak

Red. programu: Ryszard Marek Kędzierski

Wiedz,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż to co się zdarza zawiera wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za zaliczeniem poczt., po dokonaniu wpłaty.
- zwykła 8.100 zł/egz. (0,5%); kwartalna (+opł. poczt. 6.000zł)
kosztuje 30.300zł
- autorska 16.100 zł/egz. /1% /

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprosza Czytelników przed możliwością pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście.
Redakcja nie zwraca materiałów przyjętych do druku.
Stanowią archiwum ISzO.

Wydawca i skład: APD

Druk: Zakł. ksero; E-1x800

Nr indeksu: 377635

NAKLAD = 25+10 egz.

placa autorska za nr 14
= 1.100 zł/str.